

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 26 lipca 2018 roku

Powódka B. R. pozwem z dnia 19 grudnia 2017 r. wniosła o ustalenie nieistnienia zobowiązania do zapłaty należności z tytułu wypowiedzenia w dniu 23 maja 2011 r. umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 29 kwietnia 2011 r. zawartej z (...) S.A., wskutek przedawnienia, a wynikającego z cesji wierzytelności dokonanej przez (...) S.A. w dniu 18 maja 2017 r. na rzecz pozwanego – (...) 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandaryzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego oraz wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych (pozew k. 2-14).

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 29 kwietnia 2011 r. zawarła z (...) S.A. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych na czas nieokreślony z możliwością jej rozwiązania z uprzednim jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia. W dołączonym do umowy regulaminie została przewidziana promocja, której przedmiotem były ulgi od dnia 22 lutego 2011 r. do dnia 30 czerwca 2011 r. (...) S.A. zobowiązał się, działając na rzecz powódki, dokonać wszelkich formalności związanych z rozwiązaniem umowy zawartej z dotychczasowym jej operatorem – (...) sp. z o.o. Z uwagi na żądanie przez (...) sp. z o.o. wysokiej kwoty tytułem rozwiązania umowy, powódka w dniu 23 maja 2011 r. wypowiedziała umowę zawartą z (...) S.A. (...) S.A. nie uznała skutku prawnego rozwiązania umowy i domagała się uiszczenia należności za okres 22 miesięcy od 1 lipca 2011 r., ponieważ uznała, że umowa była zawarta na czas określony oraz została wypowiedziana z inicjatywy powódki przed zakończeniem okresu, na jaki zgodnie z regulaminem zostały przewidziane ulgi. W dniu 18 maja 2017 r. (...) S.A. zawarła z pozwanym umowę cesji wierzytelności. Powódka w piśmie skierowanym do pozwanego z dnia 27 lipca 2017 r. wskazała, że wierzytelność nie istniała, a ponadto podniosła zarzut przedawnienia świadczenia okresowego. Niemniej działania windykacyjne były nadal prowadzone przez pozwanego. Powódka wskazała, że ma interes prawny w ustaleniu nieistnienia zobowiązania, ponieważ mimo powołania się na zarzut nieistnienia wierzytelności i zarzut przedawnienia, pozwany w dalszym ciągu kieruje do niej korespondencję, sms-y oraz podejmuje inne działania mające na celu wyegzekwowanie nieistniejącej wierzytelności, które to naruszają jej dobra osobiste i powodują poczucie zastraszenia oraz grozi wpisem do rejestru dłużów, co spowoduje u powódki negatywne konsekwencje.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 lutego 2018 r. (...) 1 Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Niestandaryzowany Fundusz Sekurytyzacyjny wniósł o oddalenie powództwa jako całkowicie bezzasadnego oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych (odpowiedź na pozew k. 90-94).

W uzasadnieniu wskazał, że w ramach umowy z (...) S.A. powódka skorzystała z promocji oraz zobowiązała się do pozostania abonentem wierzyciela pierwotnego przez okres 24 miesięcy. Zgodnie z zapisem regulaminu w przypadku wypowiedzenia umowy przez upływem okresu zobowiązania uczestnik promocji zobowiązany będzie do zwrotu kwot wynikających z przyznanych jemu ulg. Wbrew stanowisku powódki ma do niej zastosowanie art. 57 ust. 6 prawa telekomunikacyjnego. Powódka przystępując do promocji była zobowiązana do korzystania z niej nieprzerwanie przez okres 24 miesięcy. Ponadto pozwany podniósł, że działania podejmowane na wstępnym etapie windykacji należności są zgodne z wypracowanym na konferencji przedsiębiorstw finansowych w Polsce stanowiskiem i pozwany próbował przede wszystkim przypomnieć dłużnikowi o zaległościach w spłacie stosując wezwania i pisma ponagające oraz kontaktując się z nim telefonicznie. Innym narzędziem do zmotywowania dłużnika do spłaty należności jest umieszczenie informacji o nierzetelnym kontrahencie w Biurze (...) lub Biurze (...). Pozwany w odniesieniu do zarzutu przedawnienia wskazał, że nawet jeśli okaże się on skuteczny, to roszczenie w dalszym ciągu stanowi zobowiązanie naturalne i nie powoduje jego wygaśnięcia, lecz traci cechę zaskarżalności. Pozwany nabył przedmiotową wierzytelność w związku z zawarciem umowy cesji, a zatem przysługuje jemu roszczenie w takiej samej wysokości, jak wierzycielowi pierwotnemu.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie (pismo z dnia 26 kwietnia 2018 r. k. 113-117, pismo z dnia 21 maja 2018 r. k. 129-137, pismo z dnia 5 lipca 2018 r. k. 145-157).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 kwietnia 2011 r. B. R. zawarła z (...) S.A. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych w ramach promocji T. Paczka W.. W § 2 strony uzgodniły, że regulamin świadczenia usług stanowi integralną część umowy. Zgodnie z § 6 umowa została zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron z uprzednim jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego (dowód: umowa z dnia 29 kwietnia 2011 r. k. 21-22).

Regulamin promocji T. Paczka W. wskazywał w § 2 na czas trwania promocji od dnia 22 lutego 2011 r. do dnia 30 czerwca 2011 r. Zgodnie z § 4 ust. 3 regulaminu opłaty abonamentowe określone w załączniku 1 obowiązywały uczestników promocji przez okres 24 pełnych miesięcy kalendarzowych. Warunkiem przyznania ulg określonych w § 4 regulaminu było zobowiązanie się uczestnika promocji do pozostania abonentem dostawcy usług przez okres 24 kolejnych miesięcy od dnia aktywacji (§ 5 ust. 1 regulaminu) (dowód: regulamin promocji (...) S.A. k. 23-26).

Zawarcie umowy z dnia 29 kwietnia 2011 r. nastąpiło po spotkaniu z konsultantem (...) S.A., który kilkakrotnie kontaktował się z B. R.. Usługi telekomunikacyjne oferowane przez (...) S.A. były niższe niż dostarczanie przez uprzedniego operatora – (...) sp. z o.o. Na spotkaniu z konsultantem (...) S.A. B. R. uzyskała informację, że nowy operator usług telekomunikacyjnych na podstawie upoważnienia dokona w jej imieniu wypowiedzenia umowy łączącej ją z (...) sp. z o.o., a koszt rozwiązania umowy wyniesie 200 zł. B. R. z ostrożności chciała, aby umowa z (...) S.A. miała charakter umowy bezterminowej i zapis taki został wprowadzony na jej prośbę do umowy z dnia 29 kwietnia 2011 r. (...) sp. z o.o. poinformował B. R., że koszt zmiany dostawcy usług teleinformatycznych wyniesie ponad 1000 zł. W związku z tym B. R. w dniu 23 maja 2011 r. wypowiedziała umowę zawartą z (...) S.A. z dnia 29 kwietnia 2011 r., oświadczając, że uchyla się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w ramach powyższej umowy, uzasadniając to błędem, w jaki została wprowadzona przez pracownika spółki (...) S.A. Ponadto uchylła się od skutków prawnych wypowiedzenia umowy ze spółką (...) sp. z o.o. dokonanego w jej imieniu przez pracownika (...) S.A. i nadal korzystała z usług poprzedniego operatora (dowód: wypowiedzenie umowy z dnia 23 maja 2011 r. k. 27-28, pismo (...) sp. z o.o. k. 140, zeznania B. R. k. 150-152).

W piśmie z dnia 18 lipca 2011 r. (...) S.A. wskazała, że pracownicy spółki nie posiadają informacji dotyczących warunków umowy zawartej z innym operatorem, a zatem spółka nie ponosi odpowiedzialności za opisaną sytuację. Rozwiązanie umowy na świadczenie usługi telewizyjnej i internetowej zostało wprowadzone do systemu płatniczego na dzień 30 czerwca 2011 r. (...) S.A. wskazała, że z uwagi na zawarcie umowy promocyjnej na czas nieokreślony z 24-miesięcznym okresem zobowiązania, zerwanie warunków umowy promocyjnej spowodowało naliczenie kosztów w wysokości 2.165,36 zł, które wynikają z przyznanych ulg, pomniejszonych o proporcjonalną ich wartość za okres od dnia obowiązywania umowy na zasadach promocji do dnia jej rozwiązania, zgodnie z § 5 ust. 5 regulaminu (dowód: pismo z dnia 18 lipca 2011 r. k. 29, pismo z dnia 31 sierpnia 2011 r. k. 30, regulamin promocji (...) S.A. k. 24).

Spółka (...) S.A. w piśmie z dnia 29 listopada 2012 r. negatywnie rozpatrzyła reklamację złożoną przez B. R.. Wskazano, że zawarta umowa była umową terminową, na podstawie której B. R. zobowiązała się do pozostania abonentką (...) S.A. przez okres co najmniej 24 miesięcy. Zapis umowy stanowiący, że zobowiązanie zostało zawarte na czas nieoznaczony należy tłumaczyć w ten sposób, że po okresie 24 miesięcy umowa przechodzi następnie w cykl 6-miesięczny. Dlatego też dostawca usług postanowił wprowadzić do umowy zapis o zawarciu umowy na czas nieoznaczony, jako że niemożliwym było określenie z góry faktycznego czasu trwania umowy promocyjnej (dowód: pismo z dnia 29 listopada 2012 r. k. 31-33).

Na mocy cesji wierzytelności z dnia 18 maja 2017 r. (...) S.A. dokonała przeniesienia przysługującej jej wobec B. R. wierzytelności z tytułu umowy o numerze ewidencyjnym (...) na rzecz (...) 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego

Niestandaryzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego (dalej: „fundusz”) (dowód: zawiadomienie o cesji wierzytelności k. 34).

Fundusz w pismach z dnia 7 lipca 2017r., 28 sierpnia 2017 r., 4 września 2017 r., 8 września 2017 r., 13 września 2017 r., 6 października 2017 r., 22 listopada 2017 r. i 24 listopada 2017 r. wzywał B. R. do zapłaty należności oraz poinformował o możliwości przekazania danych o długu do Biura (...) (dowód: pisma z dnia 7 lipca 2017r., 28 sierpnia 2017 r., 4 września 2017 r., 8 września 2017 r., 13 września 2017 r., 6 października 2017 r., 22 listopada 2017 r. i 24 listopada 2017 r. k. 43-45,46-46v, 47-49, 50-52,53-54, 55-56, 57 i 58).

Ponadto fundusz wielokrotnie, w odstępach kilkudniowych, w okresie od 30 sierpnia 2017 r. do 15 grudnia 2017 r. wysyłał do B. R. wiadomości sms z wezwaniem do uregulowania długu, a także wykonywał połączenia telefoniczne oraz kontaktował się drogą mailową (dowód: wiadomości sms k. 59-82, e-mail z dnia 19 września 2017 r.).

Pismem z dnia 27 lipca 2017 r. oraz z dnia 1 września 2017 r. B. R. odpowiedziała na wezwanie do zapłaty funduszu wskazując, że wierzytelność będąca przedmiotem cesji przez (...) S.A. nie istnieje i nigdy nie istniała oraz podniosła zarzut przedawnienia, a także poinformowała, że w przypadku prowadzenia w dalszym ciągu działań windykacyjnych złoży zawiadomienie do prokuratury o przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a Kodeksu karnego. Pismem z dnia 26 października 2017 r. B. R. wezwała do zaprzestania uporczywego nękania i bezpodstawnych wezwań do zapłaty (dowód: pisma z dnia 27 lipca 2017 r., 1 września 2017 r. i 26 października 2017 r. k. 35-37, 38-40 i 41-42).

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2017 r. umorzono dochodzenie w sprawie uporczywego nękania B. R. przez fundusz poprzez wielokrotne wysyłanie wezwań do zapłaty, smsów, wiadomości e-mail oraz poprzez wykonywanie połączeń telefonicznych w okresie czasu od dnia 11 lipca 2017 r. do dnia 31 października 2017 r., które wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, to jest o czyn z art. 190a § kk, wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 138).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów z dokumentów, a także twierdzeń samych stron, nie zakwestionowanych przez stronę przeciwną. Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, ponieważ nie budzą one wątpliwości, a ich wiarygodność nie była kwestionowana w toku postępowania przez żadną ze stron. Stwierdzone dokumentami okoliczności Sąd mógł zatem uznać za ustalone już na podstawie art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c., jako fakty przyznane lub bezsporne. Również zeznania B. R. Sąd uznał za wiarygodne. Były w znacznej mierze spójne i nie budziły wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka oparła swe żądanie o treść art. 189 k.p.c. Niezbędnym warunkiem dopuszczalności uwzględnienia powództwa o ustalenie jest wykazanie interesu prawnego (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 listopada 1996 r., III CZP 115/96, OSNC 1997/4/35). Interes ten jest przesłanką materialnoprawną tego powództwa, a zatem w razie braku tego interesu powództwo jako bezzasadne podlega oddaleniu. Interes prawny jest rozumiany jako obiektywna, w świetle obowiązujących przepisów prawnych, wywołana rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej potrzeba ochrony prawnej, to jest potrzeba uzyskania określonej treści wyroku (por. Tadeusz Rowiński, „Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym”, Wydawnictwo Prawnicze 1971, s. 26). Obiektywna potrzeba ochrony uzasadniająca interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. występuje z reguły wówczas, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego, zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych.

Niepewność ta może być wynikiem spodziewanego kwestionowania prawa lub kwestionowania stosunku prawnego; aby zatem powód skutecznie mógł powołać się na interes prawny, powinien wykazać, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw, wynikające z

błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 919/99, LEX nr 54376).

Jednocześnie w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że interes prawny nie występuje w tych sytuacjach, w których występuje równocześnie inna forma ochrony prawnej powoda, stąd możliwość wytoczenia powództwa o zasądzenie wyklucza po stronie powoda istnienie interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie naruszonego prawa lub stosunku prawnego (por. następujące orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 19 stycznia 1993 r., I CR 2/93, LEX nr 84470, z dnia 13 kwietnia 1965 r. II CR 266/64, OSP 1966, z. 7-8, poz. 166, z dnia 8.02.1973 r., z dnia 29 lutego 1972 r., I CR 388/71, LEX nr 7066). W takiej sytuacji wytoczenie powództwa opartego na podstawie art. 189 k.p.c. byłoby niecelowe wobec możliwości skorzystania z właściwej i skuteczniejszej formy ochrony prawnej w postaci innego powództwa – albo wręcz zbędne – ustalenie to bowiem byłoby obojętne dla ochrony sfery prawnej powoda (por. Tadeusz Rowiński, „Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym”, Wydawnictwo Prawnicze 1971, s. 74 i 106).

W sprawie, w której interes prawny stanowi przesłankę powództwa, na podmiocie podejmującym daną czynność spoczywa ciężar wykazania interesu prawnego, jest on obowiązany przytoczyć fakty uzasadniające ten interes a na sądzie obowiązek zbadania, czy podejmujący daną czynność ma interes prawny.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż B. R. wykazała interes prawny w ustaleniu nieistnienia wierzytelności. Po stronie powódki zachodzi obiektywna niepewność istnienia zobowiązania do zapłaty na rzecz pozwanego. Przypomnieć należy, że mimo przekazania funduszowi przez powódkę informacji, iż prowadzona windykacja dotyczy nieistniejącej wierzytelności oraz podniesienia zarzutu przedawnienia, to pozwany nadal domaga się zapłaty należności. Fundusz w dalszym ciągu kieruje do niej korespondencję, wysyła częste sms-y oraz wykonuje połączenia telefoniczne niemal każdego dnia. Ponadto pozwany grozi przekazaniem informacji o długu do Biura (...), co skutkowałoby u powódki negatywnymi konsekwencjami. Ujawnienie takiej informacji może spowodować utratę zdolności kredytowej, uniemożliwić zawarcie umowy w systemie ratalnym oraz wywołać utrudnienia w otwarciu przez powódkę działalności gospodarczej – kancelarii prawnej i nawiązaniu współpracy z potencjalnymi kontrahentami, ponieważ dostęp do takich informacji mają podmioty gospodarcze, w tym instytucje finansowe, które decyzję o podpisaniu umowy uzależniają od tego, czy kontrahent widnieje w rejestrze. Wskazać również należy, że prowadzone działania windykacyjne wzbudzają u B. R. poczucie zastraszenia i stałego zagrożenia oraz stanowią jedną z form negatywnego oddziaływania na psychikę i stan zdrowia powódki jako rzekomego dłużnika. Na gruncie postępowania karnego powódka nie uzyskała ochrony prawnej, ponieważ postanowieniem z dnia 17 listopada 2017 r. umorzono dochodzenie w sprawie o czyn z art. 190a § kk, wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Ponadto wskazać należy, że interes prawny w niniejszej sprawie istnieje, mimo, że został podniesiony zarzut przedawnienia, a więc w ewentualnym procesie z powództwa funduszu o zasądzenie przedmiotowej należności zarzut ten mógłby być przez B. R. powołany. Jednakże przedawnione roszczenie stanowi zobowiązanie naturalne i nie powoduje jego wygaśnięcia, lecz traci cechę zaskarżalności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2003 r., I CKN 372/01, LEX nr 80246). Pozwany może nigdy nie dochodzić w procesie o zapłatę przedmiotowej wierzytelności, a nadal uporczywie domagać się jej spełnienia przez powódkę. Zatem ze stosunku prawnego pomiędzy powódką i funduszem mogą wyniknąć w przyszłości dale idące skutki.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że wyrok ustalający wiąże z mocy art. 365 k.p.c. sąd, który go wydał, inne sądy, organy państwowe i strony w sensie takim, że żaden z tych podmiotów ustalonego w wyroku istnienia lub nieistnienia prawa albo stosunku prawnego nie może uznać za sporny lub budzący wątpliwości. Dla innych niż wymienione wyżej podmioty wyrok taki stanowi dokument urzędowy, wyposażony, jak każdy inny tego rodzaju dokument, w domniemanie autentyczności i prawdziwości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1993 r., III CZP 171/93, OSNCP z 1994 r., nr 7-8, poz. 149). W związku z powyższym wykazane przez powódkę zostało, iż powództwo uzasadnia ochronę jej praw podmiotowych, która nie jest możliwa na podstawie przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do żądania pozwu wskazać należy, że pozwany wywodzi swoje roszczenie wobec powódki z umowy cesji wierzytelności, zawartej w dniu 18 maja 2017 r. z (...) S.A., obejmującej wierzytelność wynikającą z zawartej pomiędzy powódką, a pierwotnym wierzycielem umowy świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 29 kwietnia 2011 r.

Podstawą prawną tak sformułowanego żądania jest art. 509 § 1 k.c., który stanowi, że wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. W myśl zaś § 2 powołanego uregulowania wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Zdaniem Sądu umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 29 kwietnia 2011 r. była umową zawartą na czas nieokreślony, z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron z uprzednim jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego, o czym stanowi wprost § 6 ust. 1 niniejszej umowy. Wbrew twierdzeniom pozwanego oraz jego poprzednika prawnego regulamin promocji T. Paczka W. nie mógł zmienić charakteru umowy bezterminowej na umowę zawartą na czas określony poprzez wskazanie w § 4 ust. 3, że opłaty obowiązują uczestników promocji przez okres 24 pełnych miesięcy kalendarzowych oraz poprzez wskazanie w § 5 ust. 1, że warunkiem przyznania ulg jest zobowiązanie się uczestnika promocji do pozostania abonentem dostawcy usług przez okres 24 kolejnych miesięcy od dnia aktywacji. Zdaniem Sądu pojęcie „okresu, na jaki została zawarta umowa” jest odrębne w stosunku do pojęcia „minimalnego okresu wymaganego do skorzystania z warunków promocyjnych”, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W odniesieniu do twierdzenia pozwanego, który powołuje się na stanowisko wierzyciela pierwotnego (k. 91 oraz 47 i 50) wyrażone w piśmie z dnia 29 listopada 2012 r. (k. 31-33), iż regulamin promocji przewidywał zawarcie umowy terminowej wskazać należy, że zgodnie z art. 385 § 1 k.c. sprzeczność treści umowy z treścią wzorca umownego musi być rozstrzygnięta na korzyść umowy. Przez pojęcie umowy należy tu rozumieć postanowienia indywidualnie przez strony uzgodnione, ale także postanowienia przejęte z wzorca, w tym tzw. wzory umów, które po wypełnieniu indywidualnymi danymi i niektórymi uzgodnionymi postanowieniami zostały podpisane przez obie strony, czyli tzw. umowy formularzowe, jeśli są one sprzeczne ze stosowanym równocześnie wzorcem umownym. Zdaniem A. O. (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, t. 3, Zobowiązania – część ogólna, red. A. K., W. 2014, komentarz do art. 385 k.c., pkt 2 – „Jeżeli (...) umowa została zawarta przy użyciu dwóch wzorców, z których jeden był formularzem umowy, a drugi regulaminem, to przepis art. 385 § 1 k.c. znajdzie zastosowanie, gdy regulamin pozostawać będzie w sprzeczności z postanowieniami uzgodnionymi przez strony i ujętymi w umowie formularzowej, bez względu na to, czy były przedmiotem negocjacji”.

Zapisy regulaminu stoją więc w sprzeczności z treścią umowy, w której powódka uzgodniła indywidualnie, że umowa zawierana jest na czas nieoznaczony. Powódce z ostrożności zależało na takim ukształtowaniu stosunku prawnego, ponieważ chciała uniknąć potrzeby płacenia dwóch abonamentów za usługi telekomunikacyjne u różnych operatorów i móc rozwiązać w każdym czasie nową umowę bez konsekwencji finansowych, gdyby okazało się, że koszt wypowiedzenia umowy łączącej ją z uprzednim operatorem jest znacznie wyższy niż 200 zł, na które to wskazywał konsultant (...) S.A. W związku z tym należało uznać, że z uwagi na sprzeczności treści umowy z regulaminem strony były związane umową, w której strony określiły, iż jest ona zawierana na czas nieoznaczony.

Przepis art. 56 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne w brzmieniu sprzed 21 stycznia 2013 r. stanowił, że umowa o świadczenie publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych wymagająca formy pisemnej, z zastrzeżeniem ust. 5, powinna określać w szczególności okres, na jaki została zawarta umowa. Natomiast zgodnie z ust. 5 powyższego przepisu dane, o których mowa w ust. 3 pkt 9-16, na podstawie wyraźnego postanowienia umowy, mogą być zawarte w regulaminie świadczenia publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych. Z treści tego artykułu wynika więc zakaz zastępowania indywidualnych uzgodnień co do m. in. okresu trwania umowy postanowieniami regulaminu. Różnica między umową a regulaminem przejawia się w tym, iż treść umowy może być przez strony negocjowana (jak to miało miejsce w niniejszym stanie faktycznym), natomiast treść regulaminu jest narzucona przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego i w żadnym wypadku nie podlega negocjacjom. Z tego też względu bardzo ważne dla abonenta postanowienia umowne (jak czas trwania umowy) muszą być zawarte w umowie

o świadczenie usług telekomunikacyjnych, a nie w regulaminie. W związku z powyższym uznać należy, że termin obowiązywania przedmiotowej umowy został w niej wprost określony jako bezterminowy i postanowienia regulaminu nie miały wpływu na czas trwania umowy.

Przechodząc do rozważenia zasadności naliczenia przez (...) S.A. po rozwiązaniu umowy kosztów wynikających z przyznanych powodce ulg, wskazać należy, że działanie takie było niezasadne.

W świetle wymogu z wyżej przytoczonego art. 56 ust. 3 pkt 4 prawa telekomunikacyjnego umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych powinna określać termin, na jaki została zawarta, natomiast „termin” oznacza konkretną chwilę albo pewien okres mierzony liczbą dni, tygodni, miesięcy lub lat (zob. S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz..., 2011, s. 252). Ustawodawca pozostawił dostawcy publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych swobodę w zakresie sposobu ustalania terminów obowiązywania umowy o świadczenie publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych. Brak jest również wymogu, aby umowa taka została zawarta na czas nieoznaczony. Obecnie to samo dotyczy obowiązku wyznaczenia minimalnego okresu wymaganego do skorzystania z warunków promocyjnych, który jest traktowany odrębnie od obowiązku określenia czasu trwania umowy. W niniejszej sprawie umowa została zawarta na czas nieoznaczony, a regulamin przewidywał 24 miesięczny okres zobowiązania do pozostania abonentem dostawcy usług jako warunek przyznania ulgi.

Natomiast przepis art. 57 ust. 6 prawa telekomunikacyjnego stanowi, że w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do publicznej sieci telekomunikacyjnej, związanego z ulgą przyznaną abonentowi, wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż ustawodawca wyraźnie odnosi przysługujące dostawcy usług roszczenie zwrotu ulgi przyznanej abonentowi do przypadku umów terminowych. W niniejszej sprawie wskazać należy, że umowa z (...) S.A. została zawarta na czas nieoznaczony, a zatem dostawcy usług nie przysługiwało roszczenie z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta, ponieważ powódka zawarła umowę bezterminową, z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron z uprzednim jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Zatem nie został spełniony warunek do powstania roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy, ponieważ nie doszło do wypowiedzenia przez powódkę umowy przed upływem terminu, na jaki została zawarta, z uwagi na jej bezterminowy okres obowiązywania i możliwość jej wypowiedzenia w każdym czasie.

Dostawcy usług telekomunikacyjnych niejednokrotnie zachęcają usługobiorców do skorzystania z ich usług, proponując różnego rodzaju obniżenia opłat i cen za pewne składniki tych usług (ulgi). Mogą to być ulgi dotyczące opłaty aktywacyjnej, opłaty za korzystanie z urządzenia telekomunikacyjnego (często w przypadku urządzeń końcowych), abonamentu czy też z tytułu wynagrodzenia za świadczoną usługę telekomunikacyjną. Przy zawieraniu umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych dostawca powinien określić wartość tej obniżki, jej przedmiot oraz okres związania ofertą promocyjną. Celem tego określenia jest to, aby informacje te były usługobiorcy znane przy podpisywaniu umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (Krasuski Andrzej Jan, Prawo telekomunikacyjne. Komentarz, wyd. IV, Komentarz do art. 57 prawa telekomunikacyjnego, opubl. WK 2015).

W niniejszej sprawie określono przedmiot obniżki i okres związania ofertą promocyjną – 24 miesiące, mimo, że umowa została zawarta na czas nieokreślony. Nie została natomiast określona kwotowo wartość obniżki w stosunku do podstawowej opłaty. Załącznik nr 1 do regulaminu określał wysokość miesięcznych opłat abonamentowych już po uwzględnieniu zmiany stawki w podstawowej miesięcznej opłacie abonamentowej. Ulga, której zwrotu może domagać się dostawca usług telekomunikacyjnych na podstawie art. 57 ust. 6 prawa telekomunikacyjnego, powinna być wyraźnie określona w odniesieniu do opłat wynikających z umowy. Jeśli ulga, została przyznana w odniesieniu do świadczeń płatnych okresowo, to wyliczenie jej wartości obejmować winno precyzyjnie i szczegółowo kwoty uzyskanego obniżenia świadczenia za okres, na który zawarto umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych (por. wyrok SA w Rzeszowie z 9 maja 2013 r., I ACa 109/13, LEX nr 1327609).

Sankcji za nieokreślenie przez dostawcę usług przedmiotu ulgi, jej wysokości oraz terminu, w którym usługobiorca jest zobowiązany do zwrotu ulgi, należy poszukiwać w art. 3851 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy - jest to niedozwolone postanowienie umowne. Artykuł 3851 § 3 k.c. stanowi, że niedozwolone są te postanowienia umowne, na które konsument nie miał wpływu. Sankcją za zastosowanie niedozwolonej klauzuli umownej jest to, że nie wiąże ona konsumenta, przy czym strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Należy w tym miejscu opisać sposób interpretacji obowiązku zwrotu przyznanej ulgi, przewidzianego w art. 57 ust. 6 prawa telekomunikacyjnego w zbiegu z art. 3851 § 1 i 2 k.c. Jeżeli dostawca usług nie uzgodnił z konsumentem przedmiotu i wysokości ulgi oraz nie wskazał, jak długo konsument jest ulgą związany i nie udowodnił czegoś przeciwnego (zgodnie z art. 3851 § 4 k.c. - ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to postanowienie powołuje), na konsumentie nie ciąży obowiązek zwrotu ulgi przy jednostronnym rozwiązaniu umowy.

Zapisy regulaminu o zobowiązaniu powódki do pozostania abonentem dostawcy usług przez okres 24 miesięcy oraz obowiązku zwrotu kwot wynikających z przyznanych jej ulg w przypadku rozwiązania umowy abonenckiej przed upływem okresu zobowiązania są tzw. klauzulami niedozwolonymi.

Możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowanie go z praktyki stosowania zależna jest od spełnienia następujących warunków: 1) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a zatem nie podlegało negocjacji, 2) ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, 3) ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta i 4) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Regulamin promocji T. Paczka W. stosowany był przez (...) S.A. w obrocie z konsumentami. Nie budziło przy tym wątpliwości, że przeciętny konsument, w tym również powódka, nie miała wpływu na treść zakwestionowanych klauzuli, a zatem nie były one z nią uzgadniana indywidualnie. Nieuzgodnione indywidualnie są bowiem te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 3851 § 3 k.c.).

„Dobre obyczaje” to reguły postępowania zgodne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do dezinformowania konsumenta, wywołania u niego błędnego przekonania, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Biuletyn SN 2006, nr 2, s. 86, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rażące naruszenie interesów konsumenta istotnie można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy należało wskazać, że zapisy regulaminu promocji T. Paczka W. nieuzgodnione indywidualnie z powódką, a zobowiązujące powódkę do pozostania abonentem dostawcy usług przez okres 24 miesięcy oraz wprowadzające obowiązek zwrotu kwot wynikających z przyznanych jej ulg w przypadku rozwiązania umowy abonenckiej przed upływem okresu zobowiązania, spełniły wszystkie ustawowe przesłanki uznania ich za klauzule niedozwolone. Nie zostały, w przeciwieństwie do zapisu umownego o okresie obowiązywania umowy, uzgodnione indywidualnie oraz nie dotyczyły postanowień określających główne świadczenia stron, w tym ceny lub wynagrodzenia. (...) S.A. zawierając umowę na czas nieoznaczony, a następnie wywodząc inny okres obowiązywania umowy na podstawie zapisów regulaminu działała wbrew dobrym obyczajom, zmierzając do

dezinformowania konsumenta i wywołania u niego błędnego przekonania, że zawarł umowę na czas nieoznaczony, z możliwością jej rozwiązania przez każdą ze stron z uprzednim jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia, bez jakichkolwiek ujemnych konsekwencji finansowych.

Wyinterpretowanie przez (...) S.A. z regulaminu, iż zawarta umowa jest umową terminową, a zatem należna jest opłata za wcześniejsze rozwiązanie umowy naruszyło interesy powódki jako konsumenta. B. R. zależało na postanowieniu o bezterminowym okresie obowiązywania umowy, ponieważ chciała uniknąć poniesienia nieracjonalnych ciężarów finansowych. Umowa z (...) S.A została zawarta w wyniku działań konsultanta tej spółki, za jego namową i obietnicą, iż koszt rozwiązania uprzedniej umowy z (...) sp. z o.o. będzie wynosił jedynie 200 zł. Następnie zgodnie z warunkiem postawionym przez powódkę w umowie znalazł się zapis o nieoznaczonym czasie trwania umowy, tak aby w razie niepowodzenia korzystnego rozwiązania umowy z uprzednim operatorem, mogła ona rozwiązać umowę z (...) S.A. i nie ponosić z tego tytułu opłat. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające interes konsumenta należy uznać działanie, gdzie operator najpierw wprowadza zgodnie z warunkiem konsumenta zapis o nieoznaczonym czasie trwania umowy, a następnie powołuje się na zapis regulaminu promocji, zobowiązujący do pozostania w stosunku prawnym przez okres 24 miesiące i po wcześniejszym wypowiedzeniu umowy nalicza koszty wynikające z przyznanych ulg.

W związku z powyższym należało uznać żądanie powódki o ustalenie nieistnienia zobowiązania do zapłaty na rzecz pozwanego za zasadne. Zarówno pozwanemu, jaki i jego poprzednikowi prawnemu nie przysługiwała należność z tytułu wypowiedzenia w dniu 23 maja 2011 r. umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 29 kwietnia 2011 r. zawartej z (...) S.A. z siedzibą w W..

Na marginesie wskazać należy, iż z uwagi na naturalny charakter zobowiązania, mimo zgłoszenia zarzutu przedawnienia, wierzytelność nie wygasa, lecz traci cechę zaskarżalności, a więc w oparciu o zarzut przedawnienia nie można stwierdzić nieistnienie zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2003 r., I CKN 372/01, LEX nr 80246).

Stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu o kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. Roszczenie powódki zostało uwzględnione w całości, a tym samym to pozwanego należało uznać za podmiot przegrywający sprawę. Na powyższe koszty złożyła się opłata od pozwu w wysokości 109 zł.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak w sentencji.

W., 24 sierpnia 2018 r.

SSR Dominika Podpora

Zarządzenie: odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełn. pozwanego.